

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Eulalii P. M.
Pobota: Juljana M.
Niedziela: Walentego K. M.
Poniedziałek: Faustyna Męcz.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 24.
Zachód 5-ej 5.
Długość dnia godzin 9 34.
Przybyło 2 3.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.
Zachód 6 58 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po.

Wtorek: Juljanny P. M.
Środa: Sylwina B.
Czwartek: Maksyma M.
Śiatek: Konrada W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Rudzyna św.; jutro Jordana św.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochrony Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Ptasznik z Tyrolu”, oraz „Wieszczka lalek”; jutro „Halka” (z udziałem pani d’Orto i p. Wołoszko);—Rozmaitości: dziś „Ciotka na wydaniu”, oraz „Oj, kobiety, kobiety”; jutro „Koniec Sodomy”;—Mały: dziś przedstawienie zawieszono; jutro „Człowiek o stu głowach”, oraz „Węglarze”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 2017 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane nie będą; kasa otwarta od 9-ej r. do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznią się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Naczelnik biura statystycznego przy zarządzie miasta Moskwy zwrócił się do magistratu tutejszego z prośbą o udzielenie wskazówek i informacji co do budżetu miasta Warszawy za ubiegłe lata, niezbędnych do ułożenia wykazów porównawczych dochodów i wydatków miejskich, oraz dla innych prac statystycznych. Między innymi informacje mają dotyczyć: wysokości skarbowego podatku podymnego; wysokości opłat, pobieranych za rzeź bydła w rzeźniach miejskich; opłaty rogatkowej, zasad ustanowienia tej opłaty i sposobów jej ściągania; wysokości i warunków opłaty rogatkowej przy wjeździe do miasta kolejami; podatku kwaterunkowego; wręczenie dochodów kasy pokładnego parafii katolickich. Przy udzielaniu informacji ma być szczególnie uwzględniony rok 1889-ty.

— Z powodu expiracji z dniem 1-ym lipca r. b. kontraktów na wynajem lokali elementarnych szkół

miejskich, magistrat tutejszy potrzebować będzie w różnych dzielnicach miasta kilkunastu mieszkań, złożonych z trzech lub czterech pokoiów, przedpokoju i kuchni z wygodami. Komorne kasa miejska wypłaca półrocznie z góry, kontrakty zaś zawarte być mogą na lat kilka. Wynajmem zajmuje się wydział administracyjny magistratu.

— Stosownie do decyzji rady miejskiej dobroczynności publicznej, z dniem jutrzejszym w zabudowaniach dawnego szpitala zapasowego za rogatką wolską otwarty zostaje stały szpital dla dotkniętych chorobami zaraźliwymi i zakaźnymi, do którego przyjmowani będą cierpiący na tyfus, ospę, błonicę itp. Nowy specjalny szpital, urządzony na 50 chorych obejma pięć, mając do dyspozycji remizę do przewozu chorych-zakaźnych, a także parową kamerę do dezynfekcji odzieży, bielizny i pościeli chorych, pozostaje pod kierunkiem lekarskim dra Szmajtzera, starszego lekarza, i dra Rembielińskiego, miejscowego lekarza, przy pomocy dwóch felcerów i opiece czterech siostr miłosierdzia.

— Na zbiorową prośbę, złożoną na ręce p. prezydenta miasta przez właścicieli domów i posesyji położonych przy ul. Okopowej (za magazynami kolejowymi) w przedmiocie otwarcia ulicy w miejscu, gdzie istnieje przejście dla pieszych, magistrat po szczegółowym rozpatrzeniu pretensyj petentów wydał bardzo przychylną opinię, odniósłszy się bezzwłocznie do zarządu kolei wiedeńskiej, ażeby stosownie do deklaracji złożonej przy zajmowaniu na magazyny tychże placów, w możliwie prędkim czasie utworzył rzeczoną ulicę, potrzebną zarówno dla komunikacji, jak i warunków higienicznych i bezpieczeństwa.

— Z powodu stwierdzonych przekroczeń przeciwko przepisom paszportowym, polecono pp. komisarzom rozciągnąć ścisły nadzór i dopilnować, jak donosi *Gaz. pol.*: 1) aby właściciele i rządcy domów przy zameldowaniu niestałych mieszkańców, zeznających, że po raz pierwszy przybyli do Warszawy, przekonywali się, czy na ich paszportach niema adnotacji o poprzednim zameldowaniu, a gdy niema wizy na wyjazd, obowiązani są żądać dopełnienia formalności, obowiązujących przy zmianie lokalu

z jednego domu do drugiego; osoby omijające ten przepis należy pociągnąć do kar; 2) aby niestali mieszkańcy, wyjeżdżający z Warszawy, przedstawiali w cyrkulach swoje paszporty i legitymacje, w razie bowiem samowolnego wyjazdu, podlegają odpowiedzialności z par. 58-go ust. paszpor.; 3) aby ci właściciele, którzy będą pomijać formalności meldunkowe, obowiązujące przy zmianie lokalu z jednego domu do drugiego, lub nie doniosą komisarzowi o osobach, unikających dopełnienia przepisanej formalności, byli przez 6-ty wydział kancelarii oberpolicmajstra pociągani do odpowiedzialności z mocy par. 59-go wzmiankowanej ustawy.

— W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Polecam komisarzowi cyrkulu sobornego zamknąć zakład felczerski pod nr. 29-ym na Długiej, który wbrew § 98-mu ustawy, został odstąpiony przez starszego felczera, Teofila Robickiego, osobom nie mającym prawa na prowadzenie podobnego zakładu; odebrane pozwolenie należy przesłać do urzędu lekarskiego.”

— Następne posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskimi odbędzie się w przyszłym tygodniu a to celem wyboru przewodniczących i sekretarzy poszczególnych sekcji, na które komitet został rozdzielony.

— Dziś i jutro, z powodu miesięcznej rewizji, kasy magistratu i lombardu miejskiego nie będą załatwiać czynności bieżących. Wydawanie pożyczek w lombardzie miejskim rozpocznie się d. 15-go b. m.

— Członkowie opiekunowie cyrkulowi Towarzystwa opieki nad zwierzętami, odbywając miesięczne narały, zapraszają na swe posiedzenia nietylko członków, ale i osoby nie należące do Towarzystwa. Zarząd widząc w tem przekroczenie ustawy, postanowił zapobiedz temu na przyszłość, ograniczając władzę opiekunów cyrkulowych.

— Na wczorajszym posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternii literackiej pod przewodnictwem senjora administrującego p. Wacława Dobrowskiego odbytem, między innymi uchwalono zakupić obligacji m. Warszawy na rs. 500 za fundusz

135

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjele Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Przygasłem tylko okiem śledziła męża, będąc najśilniej i najmocniej przekonana, że reszta uczuciowości nakaze mu pokonać swą namietność dla Trejny i uszanować dach, pod którym żyje jego żona i dziecko. O tem ani na chwilę nie wapiła, wiedząc, że wszelkie jego miłosne awanturki działały się po za domem i jedynie tylko ich echo uderzało bolesnym razem w jej serce i w dumę jej, do tej chwili nieposzlakowanej, duszy.

Tak stały rzeczy do pierwszych dni września.

Ani Leon, ani Stanio nie wyjeżdżali zagranicę, wbrew zwyklemu porządkowi rzeczy. Co do Marji, ta wybierała się wraz z Jerezem do kąpiel morskich, skoro tylko dzień ślubu Antoniego i Trejny naznaczony stanowczo zostanie. Trejne, rozbawiona i oszołomiona nadskakiwaniem Leona, teraz jeszcze mniej, niż kiedykolwiek, miała chęć zostania panią posesorową. Zamyślała się teraz często i objawiła nagle chęć kształcenia się, zaczynając od abecadła. Czesła włosy gładko, jak Marja, i zapinała staniki szczególnie pod szyję. Starła się mówić lepiej po polsku i przy stole jadła ryby zupełnie przyzwyczajone widelcem.

Pieściła coraz częściej Jerezusa i uważnie oglądała przybory toaletowe Marji. Pytała o szczegóły podróży poślubnych i wystawnego pożycia młodej pary w mieście.

Pewnego poranka, rozczesując włosy Marji, zapytała nagle:

— Proszę mi powiedzieć... czy ojciec chrzestny może się żenić z córką chrzestną?

Marja, zdziwiona, wzruszyła ramionami

— Nie wiem, ale zdaje mi się, że nie...

Ręka Trejny opadła. Szyldkretowy grzebień potoczył się po dywanie.

— Aj, aj!... nie może być!...

I nagle zasmucona, odeszła od toalety, pozostawiając Marję zdziwioną tem niezwykle pytaniem.

— Czyżby Trejne przypuszczała, iż Leon się z nią ożeni?... cóż za szaleństwo!—myślała młoda kobieta.

— A gdyby!...

Antoni pozostałby wolny! wolny!

Myśl ta jak błyskawica przebiegła po jej umyśle, lecz natychmiast siłą woli Marja odpędziła ją precz od siebie. W gorączkowej chęci dopełnienia swych obowiązków, postanowiła rozmówić się szczegółowo z Leonem i prosić go, aby zaniechał tej komedji, której celu zrozumieć nie mogła.

Ściemniało się powoli i salonik znów utonął w swym tajemniczym półcieniu.

Gdy Marja weszła do salonu, koło dużego stołu, pokrytego aksamitem, siedział Leon, rozkładający przed Trejną całe stosy kolorowanego abecadła.

— Ba, be, bi, bo, powiadam pannie Trejnie, *tout ce qu'il y avait de plus chic*.

Monokl w oko wsadził i, spoglądając w drzwi gabinetu Stania, dodał:

— Zaczynamy lekcje!

Lecz firanki gabinetu pozostały nieruchome. Stanio, zmuszony dnia tego do wyjścia na miasto, dla załatwienia pożyczki, miał powrócić dopiero za godzinę.

Z tej chwili skorzystała Marja.

— Moja Joasiu, proszę cię, zostaw nas na chwilę samych.

Trejne nieufnie spojrzała na Marję i, powoli powstawszy, ku drzwiom się skierowała.

Gdy wyszła, Marja upewniła się, czy nie zatrzymała się pode drzwiami dla podśluchiwania, co było zresztą jej zwyczajem, i do stołu się zbliżywszy, miejsce Trejny zajęła.

— *C'est solennel?*—zapytał Leon, oczy mrózac.

— Poniekąd—odparła młoda kobieta—chodzi mi o Trejne.

— *Tiens!* nigdybym tego nie zgadł.

— Przestań pan żartować. Muszę nawet pana ostrzedz, że żarty swoje posunales zadaleko. Tak, jak to przewidywałam, dziewczyna galanterję pana wzięła na serjo...

— *Allons donc!*

— Nawet tak serjo że myśli o małżeństwie!

— Ze mną?

— Z panem!

— *Épatant!*

— Cóż pan na to?

— Mówię: *épatant!*

— To nie wystarcza.

— Cóż pani chcesz? Może mam się z nią żenić?

Marja ramionami wzruszyła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

pozostały z nieodebranych kosztów pogrzebowych po zmarłych członkach, w ciągu 3-ch miesięcy, a przeznaczony na wsparcia sierot.

== Zarząd kolei wiedeńskiej wyznaczył na r. b. 21,500 rs. na ulepszenie wagonów osobowych, a mianowicie urządzenie podwójnych okien i zaprowadzenie ogrzewania za pomocą gorącej wody.

== Zebranie ogólne roczne uczestników stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei nadwiślańskiej odbędzie się d. 20-go lutego o godz. 6-tej wieczorem w lokalu zarządu kolei. Przedmiotem narad będą: zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły; zatwierdzenie budżetu na rok bieżący; rozpatrzenie wniosków zarządu w sprawie wyboru 3-ch członków zarządu zamiast 4-ch; ustanowienie agenta handlowego, oraz wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.

== Starszy prezes warszawskiej izby sądowej, r. t. Aristow, powrócił z Kiele.

== Wczoraj na sprawę chorzeńską do Piotrkowa, wyjechał specjalny nasz korespondent, redaktor działu prawnego w *Kurjerze Warszawskim*, adw. p. Franciszek Nowodworski.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Ptasznik z Tyrolu” i „Wieszczka lalek”, a w Rozmaitościach „Koniec Sodomy”.

* „Koniec Sodomy” grany będzie w przyszłym tygodniu pięć razy: w poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek i w sobotę.

* Niegrana od roku tragedia „Zbójcy”, dana będzie w teatrze Wielkim we środę.

* Wobec powodzenia, jakim cieszy się w teatrze Małym „Człowiek o stu głowach”, postanowiono wstrzymać na dni kilka pierwsze przedstawienie „Domu warjatów”.

* „Człowiek” grany będzie więc jeszcze jutro i pojutrze, „Dom warjatów” zaś ukaże się na scenie dopiero we wtorek przyszły.

* Do niedzielnego widowiska „Lizetty” w teatrze Wielkim dodana będzie „Beata” Moniuszki.

* W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby nadesłały fanty: panie: Zofia Smoleńska-Jakowicka, Idzikowska; pp.: J. Fuchs, bracia Henneberg, Ludwik Gout, Julian Wieniawski, Feliks Idzikowski, Ludwik Puerschel, Riese i Piotrowski i Emil Treppe.

= Ze sztuki.

* Przygotowania około urządzenia specjalnej wystawy dzieł, pozostałych po ś. p. Feliksie Brzozowskim są w pełnym toku.

Salon artystyczny, którego staraniom zawdzięczamy projekt utworzenia pomienionej wystawy, porządkuje obecnie nagromadzone okazy, do właścicieli zaś obrazów rozpisuje listy, by współudziałem swoim zechcieli poprzeć zabiegi zarządu, a tem samem przyczynić się do uświetnienia wystawy.

Z osób, które dotąd raczyły łaskawie przyjąć udział, wymieniamy: dr. Braun nadesłał dwa obrazy, bar. Lesser pięć, adwokat St. Leszczyński jeden i p. W. Zachwatowicz trzy płótna.

Jak na znaczną ilość prac, pozostałych po ś. p. Brzozowskim, samo bowiem Towarzystwo sztuk pięknych zakupiło przeszło 115 obrazów, nie jest to poważna cyfra, należy wszakże mieć nadzieję, iż liczba uczestników wkrótce znacznie się powiększy, tembardziej, że i sam cel wystawy przemawia za jej usilnem poparciem.

= Zwrot cła.

W dniu wczorajszym w tutejszym Komitecie giełdowym odbyło się posiedzenie w sprawie nader doniosłego znaczenia dla jednej z najpoważniejszych gałęzi naszego przemysłu, mianowicie dla fabryk wyrobów bawełnianych.

Przedmiotem narad, w których przyjmował udział przedstawiciel ministerjum finansów rz. r. st. Zabugin, był zwrot cła od bawełny, przy wywozie wyrobów z tego materiału za granicę.

O uzyskanie tej ulgi czynili starania fabrykanci okręgu moskiewskiego, a ministerjum finansów przychylił się w zasadzie do propozycji, oblokło ją, jak objaśni uczestników wczorajszego zebrania przedstawiciel ministerjum, w formę premjów od wywożonych za granicę wyrobów z bawełny.

Wysokość owych premjów ma być trojaka, zależna od gatunku wyrobu i dodatkowego do nich używanego materiału farbiarskiego i wynosić będzie rs. 1 kop. 30, rs. 1 kop. 50 i rs. 1 kop. 85.

Świadectwa wydawane przez urzędników celnych, mających *ad hoc* przebywać w interesowanych okręgach fabrycznych, co do pochodzenia towaru, a poświadczone następnie przez komory celne, mają być następnie przyjmowane przez też komory na równi z gotówką złotem przy poborze cła od sprowadzanej z zagranicy bawełny surowej.

Koszty utrzymania urzędników celnych, o jakich

wyżej była mowa, mają obciążać fabryki, z projektowanej ulgi korzystające.

Dla zapobieżenia kontrabandowemu wprowadzaniu napowrót do kraju wyrobów z bawełny, od której premjum udzielone zostało, fabrykanci obowiązani będą zaopatrywać sztuki na wywóz przeznaczone w markę fabryczną na obydwóch końcach, a sztuki markami temi nieopatrzone w pasie pogranicznym uważane będą za towar kontrabandowy.

Taki w najogólniejszym zarysie projekt zakomunikował rz. r. st. Zabugin komitetowi giełdowemu tutejszemu z żądaniem wyrażenia o nim opinji, zaznaczając przytem, że fabrykanci okręgu moskiewskiego uznali go za zupełnie odpowiadający zadaniu.

Przedstawiciel fabryki w Zawierciu, hr. Rzysszewski, godząc się w zupełności na istotę projektu premjów, zwrócił tylko uwagę na to, że, zdaniem jego, siedliskiem urzędników celnych, mających wydawać świadectwa i plombować sztuki na wywóz przeznaczone, powinna być Łódź, jako ognisko przemysłu bawełnianego.

Dalej jeszcze zabierali głos pp.: Szlosser, Mieczysław Epstein i kilku innych.

Konkluzja narad wczorajszych było, że projekt rz. r. st. Zabugina, wyłuszczonego przez fabrykantów wyrobów bawełnianych okręgu tutejszego, uznany został za odpowiedni i z interesami ich zgodny.

= Dom podrzutek.

Jak w swoim czasie musiano przyjść do wniosku, że jedyny szpital dla obłąkanych na cały kraj nie wystarcza, tak obecnie wchodzi na porządek spraw pierwszorzędnej wagi, kwestja ufundowania nowego domu dla podrzutek, rozumie się na prowincji.

W przedmiocie tym ma być niezależnie od narad członków rady miejskiej dobroczynności publicznej, zwołana specjalna komisja, w skład której zostaną zaproszeni przedstawiciele władz i obywatele z różnych warstw społecznych.

Podług zasiągniętych wiadomości zadaniem komisji będzie obliczyć, jaki fundusz jest nieodbitnie potrzebny na założenie domu podrzutek, oraz upatrzenie miejscowości w kraju.

Pod tym ostatnim względem, dla usunięcia dużego wydatku na stawianie całkiem nowych gmachów, wybiorą się zabudowania, którego ze stosownych klasztorów.

Jak dotychczas są na widoku trzy miejscowości: Paradyż (pow. opoczyński), gdzie jest klasztor pobernardyński, św. Katarzyna (pow. kielecki) z klasztorem panien bernardynek i Łagiewniki (pow. łódzki) z gmachem po-franciszkańskim.

Przy obliczeniu funduszu na założenie domu podrzutek zostaną wzięte pod uwagę różne zapisy, legaty i sumy powstałe ze składek, wszystkie na ów cel przeznaczone.

= Nowy sklep.

Wspominaliśmy w swoim czasie o zamiarze otwarcia nowego sklepu „Merkurego” w okolicach stacji towarowej.

Otóż z inicjatywy i pod gwarancją Towarzystwa zakładów B. Hantke sklep ten będzie otwarty z d. 1-ym marca r. b. na placu przy zbiegu ulic Chmielnej i Twardej.

Okolica ta, mieszcząca liczne fabryki, jako to: Hantkego, Bormana, Orthweina, Norblina, Gerlacha, Herteux i wielu innych, oddawna już potrzebowała tej pożytecznej instytucji.

Można być pewnym, że nowy sklep, dobrze urządzony i prowadzony należycie, przyniesie niezaprzeczoną korzyść licznej rzeszy pracowników, bez strat dla samego Stowarzyszenia.

Dobroć towaru, przy cenach umiarkowanych, oto niezbędne warunki pomyślnego rozwoju zakładu.

= Po raz czwarty.

Ślizgawka w bieżącym sezonie po raz czwarty doznaje przerwy.

W dniu wczorajszym od południa deszcz ploszył najwytrzymalszych sportsmenów.

= Opóźnienie.

W dniu onegdajszym na stacji Wawer kolei nadwiślańskiej, z przyczyny uszkodzenia się parowozu, pociąg towarowy № 206 został zatrzymany 46 minut.

Nie było to zatem wykoślenie, o czem uczyniliśmy wzmiankę.

= Wypadek na kolei.

W dniu wczorajszym pociąg towarowy № 150 najechał, pomiędzy stacjami Dąbrowa i Sosnowice, kolei wiedeńskiej, nie wiadomo z nazwiska kobietę, liczącą około 32 lat wieku.

Ofiara wypadku miała zdruzgotane obie nogi, lewą rękę i uszkodzoną czaszkę.

Po odtawieniu rannej do szpitala górniczego, miejscowy doktor dokonał amputacji obu nóg i ręki, chora jednakże ani na chwilę przytomności nie odzyskała i stan jej jest wciąż nader groźny.

= Tajemnicze zniknięcie.

Policja śledcza jest nader zainteresowana tajemniczym zniknięciem Walerji Pontowej, liczącej 45 lat wieku, zamieszkałej przy ul. Średniej pod № 12-ym.

W d. 8-im b. m. u Pontowej był niejaki Grabowiecki z st. str.

Około godz. 9-ej wieczorem, P., wzięwszy z komody 10-rublowy papier, wyszła, skinąwszy przedtem na G., by udać się za nią.

G., zabrawszy ze sobą siostrę, wyszedł, pozostawiając w mieszkaniu samą tylko 10-letnią córkę Pontowej.

Oczekująca w sieni P., zabrała gości ze sobą do restauracji, gdzie pili do północy, poczem pierwsza pożegnawszy się z G., wyszła i od tej pory do domu nie wróciła.

Policja, sądząc, iż G. zamordował Pontową, aresztowała go, lecz ten dowiódł swej niewinności.

Celem odzyskania Pontowej, policja nie przestaje prowadzić śledztwa.

= Rozhukany wół.

W dniu wczorajszym za rogatką marymoncką rozbrykał się wół, prowadzony przez dwóch nieletnich terminatorów rzeźniczych.

Jeden z tych chłopców, Karol Jutys, gwałtownie przewrócony, uległ złamaniu nogi.

Rozhukany wół przewrócił nadto Michalinę Wagnerową, która doznała uszkodzenia krzyża i złamała lewą rękę.

= Dopiął swego.

W przeciągu ostatnich kilku miesięcy Jan Marciniński, robotnik fabryczny, zamieszkały na Peleowianie, dwukrotnie usiłował pozbawić się życia, a mianowicie przez powieszenie i otrucie.

Lekarze polecieli nad manjakiem rozciągnąć nadzór, lecz Marciniński omylił czujność i uciekłszy, utopił się w Wiśle.

= Samobójstwo.

Wczoraj przed południem, na parkanie okalającym cmentarz kamionkowski, od strony jeziora, zauważono zwłoki wiążące jakiegoś człowieka.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony. Desperat, którego nazwisko niewiadome, liczy około 50 lat i pochodzi z klasy robotniczej.

Zwłoki desperata zabezpieczono w trupiarni cmentarza.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w lokalu urzędu przy ulicy Miodowej, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia krawców.

— D. 13-go lutego, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 13-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 13-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie warszawskiego kantoru Banku państwa, odbędzie się licytacja na roboty drukarskie w r. dla tegoż kantoru.

— Od d. 13-go lutego do 13-go sierpnia wzbronione jest w Królestwie Polskim polowanie na jelenie. W czasie powyższym za dowóz jeleni i sprzedaż ich winni ulegać karze pieniężnej w wysokości: za pierwszym razem 10 rs., za drugim 20 rs., za trzecim 40 rs., a oprócz tego konfiskacie zwierzyny na rzecz zakładów dobroczynnych.

NEKROLOGJA.

+ W piątek, dnia 12-go lutego r. b., za spokój duszy ś. p.

hrabiego Władysława Krasieńskiego,

ordynata, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godz. 11-ej przed poł.

B. p. BOLEŚ KORAL,

ukończony synek Benedykta i Doroty z Landsbergów, przeżywszy 1 rok i 7 miesięcy, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, powiększył grono aniolków w dniu 10-ym lutego r. b. w Tomaszowie Piotrkowskim.

—577—

+ Wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Teodorowi Rogozińskiemu,

składa „Bóg zapłać”

—575—

Żona z rodziną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego*.)

Wiedeń 10-go lutego.

Towarzystwo „Freiland” ma założyć w Afryce osadę czy państwo, urządzone według systemu Hertzki, na zasadach stowarzyszenia, atoli z zachowaniem wolności osobistej stowarzyszonych itd. Dla omówienia szczegółów, usunięcia wątpliwości, odbywają się tu co dwa tygodnie pogadanki w sali restauracji „Kaiserhoff”; wstęp wolny. Na ostatnim zebraniu rozprawiano o tem, jak będą we „Freilandzie” stać sztuki, bo artyści są najwięcej indywidualni, stosunki ich z publicznością, z nabywaniem dzieł, nie dadzą się kontrolować. Wyjaśniono, że wszelkie wypłaty załatwiać tam będzie bank centralny, jedyny; kontrola więc będzie, a jeżeli w rzeczach sztuki nie będzie ona nawet ścisła, nie będzie to nieszcześciem. W kwestji modelek wyrażono nadzieję, że w „Freilandzie” będzie zaszczytem pozować artystom, gdyż płatnych modelek nie będzie. Oznajmiono wreszcie, że kolonja Topolobampo Orena nad zatoką kalifornijską rokuje z „Freilandem” o zlanie się. Oweńscy są tam urzędzeni niby towarzystwo akcyjne. Jest ich tam kilkuset, mają ziemie urodzajne, ale suche. Ruch „freilandowy” szerzy się w Hamburgu, w Peszcie, Czerniowcach, Pradze itd. odbywają się stale narady uczestników.

Dla lyżwiarzy wyszedł tu wyborny podręcznik: „Handbuch des Eislaufes”—cały system nauki—418 rycin.

Jako osobna brygada czwartego stanu organizują się muzycanci, grajki do tańca, którzy są wyzyskiwani, a sami sobie robią największą konkurencję; wnieśli oni petycję przeciw wynajmowaniu kapeli wojskowych na zabawy prywatne.

Wydotyły z zapomnienia dramat Grebbego „Herzog v. Gothland” upadł w Volksteatrze.

W Peszcie ogrodnik Gillemot okazuje różę, wyhodowaną przez siebie według wzoru ogrodnika Ljónskiego, Bonnaire, i od tegoż nazwaną, która jest wielką osobliwością. Powstała z krzyżowania dwóch róż: *thea Neron* i *Adam*, ma barwę karminową i ma średnicy 18 cm!

A.

*

Berlin 10-go lutego.

Program siódmego wieczoru symfonicznego kapeli królewskiej, który odbył się wczoraj w operze z powodu przypadającej d. 18-go b. m. rocznicy śmierci Wagnera, przebiegał z kompozycji mistrza. Odegrano uwerturnę do „Parsyvala”, symfonię C-dur, pieśń „Marzenia” i uwerturnę „Tannhäusera”. Symfonię raz już odegrał w Berlinie p. Sucher. Kompozycja ta nie zdradza niczem jeszcze późniejszego mistrza. Całość przypomina raczej klasyków muzyki instrumentalnej, mianowicie Beethovena, a miejscami i Mozarta, ba nawet Haydna. Motyw wstępny tylko wskazuje poniekąd dramatyka. Oddanie symfonji pod dyktando p. Suchera pod każdym względem było wzorowe.

Tego samego wieczoru panna Barbi w akademii śpiewu dała drugi koncert. Artystka okazała olbrzymią biegłość techniczną w traktowaniu głosu; odśpiewała kilka piosenek Schumanna i Schuberta.

Gabinet miedziorytów w muzeum królewskim w przyszłości będzie dla publiczności przystępniejszym. Urządzono w nim bowiem, celem ułatwienia studjum historii miedziorytów i drzeworytów, zbiory pomocnicze, składające się z wiernych reprodukcji starych miedziorytów, rysunków, drzeworytów i t. d. w fotografiach, fotodrukach, heliografiach i t. d. Materiał cały systematycznie według szkół ułożony i złożony jest w osobnych tekach. Jest to bardzo pożądanego uzupełnienia zbiorów obecnych, ponieważ są tu też oddane w rycinach bardzo rzadkie miedzioryty zagraniczne.

W kołach berlińskich, interesujących się spirytyzmem, wielkie panuje ożywienie. Zdaje się bowiem, że w tych dniach przybędą do Berlina największe t. zw. żeńskie „media” świata, ażeby tutaj ze sobą rozpocząć zapasy. Włoskie „medium” profesora Lombroso produkować się będzie w towarzystwie Psyche, a z Ameryki przybywa medium również światowej renomy, miss Plossie la Blanche. Jest ona współzawodniczką miss Anny Abbot, dzisiaj spirytystki w Londynie, wprawiającej w gorączkowy ruch. Rychło zobaczymy, ile prawdy, a ile reklamy.

Towarzystwo artystek tutejszych jutro w akademii otwiera doroczną swoją wystawę. Jest razem 333 numerów. Kilka świetnych jest okazów, mianowicie Minny Stocks z Monachjum, uprawiającej malarstwo rodzajowe i zwierzęce.

K.

*

Paryż 8-go lutego.

W galerji artystów nowożytnych, przy ulicy de la Paix, otwarto wczoraj wystawę pejzażów J. Ivill’a, artysty, odznaczanego w r. z. podczas wystawy na polu Marsowem. Cechę jego pejzażów, które są odbiciem wrażeń z podróży po Holandji i Francji północnej, stanowi zamiłowanie do równin i wód, do mglistego spokojnego krajobrazu, do przyziemnego nieco blasku i kolorytu, zamiłowanie, które go prawdopodobnie do Holandji pociągnęło.

W Saint-Etienne rozpoczął wczoraj obrady kongres giełd pracy dziesięciu miast francuzkich: Paryża, Lyonu, Béziers, Cholet, Tulonu, Bordeaux, Tuluz, Montpellier, Marsylii i Cetty; te 10 giełd reprezentowało 550 syndykatów, z których od 459-u byli obecni delegaci. Przydywiał delegat paryżski, Bertrand; postanowiono założyć komitet jeneralny giełd pracy i wysłać czterech delegatów do nowozałożonego „Sekretariatu pracy”.

Na mocy dekretu prezydenta republiki, sławna fabryka porcelany w Sévres, założona w pierwszej połowie XVIII-go wieku przez niejakiego Orry de Fulvy, obecnie własność państwa, otrzymała nową organizację, z celem produkcji wyrobów wyłącznie artystycznych i popularyzowania form i sposobów chemicznych tego przemysłu. Założono też przy niej szkołę normalną ceramiki i muzeum ceramiczne, którego katalog będzie ogłoszony.

Wczoraj odbyło się zebranie ogólne „Stowarzyszenia syndykalnego dziennikarzy paryżskich” w sali hotelu Continental. Przydywiał Ranc; Monteul podał projekt urządzania festynu na polu Marsowem na korzyść kasy syndykalnej. Obecny też był prezydent izby, Floquet.

Zmarła tu w swym hotelu przy bulwarze Péreire pani Salomon, wdowa po jenerale Salomonie, prezydencie rzezypospolitej Haiti.

K.

*

Rzym 7-go lutego.

Onegdaj królowa włoska, która tego roku w szczególny sposób poświęca się dobrom uczynkom i miłosierdziu, zwiedzała szpital „della Consolazione”, a mianowicie sale dla dzieci przeznaczone. Towarzyszyły jej: hr. Marcello, dama nadworna, i hr. di Collegno, podkomorzy. Opro-

wadzali zaś: wicesekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, p. Luca, książę Ruspoli, mistrz św. hospicjum Jego świątobliwości (dziedziczna godność w rodzie Ruspolich), doktor Ceccarelli, nadworny lekarz Leona XIII-go, inni lekarze do szpitala należący, kapelani szpitalni i siostry miłosierdzia. Królowa obchodziła cztery sale dzieciinne, zbliżała się do łóżka każdego dziecka i z każdym z 39-u chorych rozmawiała. Każde dziecko na widok Małgorzaty Sabaudzkiej, wymawiało pozdrowienie: *Ben arrivata Maestà!* a siostra Oktawja, której osobliwej pieczy powierzona jest dziatwa, dawała o każdym potrzebnym objaśnieniu. Odwiedziny trwały całą godzinę. Gdy królowa wsiadała do pojazdu, tłum zebrany przed szpitalem, obsypał ją pełnemi zapamiętaniem oklaskami.

Onegdaj też był u dworu wielki obiad dla naczelników wojska. Król miał z prawej strony hrabinę Marcello, z lewej zaś hrabinę Taverna, a królowa siedziała między księciem Aosty, synowcem swoim, a jenerałem Palloux, ministrem wojny.

Mieliśmy tu wczoraj pożar fabryki makaronu i różnorodnych ciast, na której od lat wielu zarabiał nadzwyczajne sumy przedsiębiorczy i umiętny przemysłowiec Pantanella. Fabryka ta, zajmująca własny gmach ogromny, położona była przy placu dei Cerchi, niedaleko stodoły Forum, zwanym *Bocca della Ventà*, od kolośnej maski marmurowej z rozdziawioną gębą, około której za rządu papieżkiego wznoszono gilotynę, ilekroć przychodziło ścinać zbrodniarza lub politycznego przestępcę. Pożaru od razu stłumić nie umiano; wybuchnął o godz. 9-ej wieczorem z niewymowną gwałtownością, ogarniając sam środek gmachu i olbrzymie zasoby ciasta i maki, które się w nim znajdowały. Skrzydło jednak, gdzie nagromadzona była mąka na 700,000 fr., straż ogniowa ocalić zdołała.

Król Humbert, ujrawszy z okna Kwirynału słupy ognia i dymu, wznoszące się wyżej od wszystkich pałaców i kościołów, wsiadł natychmiast do dorożki; pojazd królewski później dopiero nadjechał. Król podążył na miejsce pożaru. Tam wyskoczywszy z dorożki, sam objął dowództwo straży ogniowej i wojska. Lękano się, aby się ogień nie udzielił pobliskiemu gazometrowi, w takim bowiem razie pół miasta ległoby w gruzach.

Humbert I-szy wszedł sam do gorejącego gmachu, a gdy dowodzący strażą ogniową, porucznik Mammini, zawołał, iż główny kocioł zakładu lada chwila pęknie i wybuchnąć może i zewsząd zaklinano króla, aby się cofnął, zawołał: „Obowiązkiem naszym jest pozostać na miejscu niebezpieczeństwa!” Dopiero, kiedy się przekonał, iż pożar opamowano, wsiadł do pojazdu i wrócił do Kwirynału, aby się ubrać i pojechać na bal ambasadora niemieckiego, hr. Solmsa; tłumy, które napętniały plac dawnej gilotyny, dziś przez rząd włoski zniesionej, wołały z zapalem: „*Viva il Re! viva il primo soldato della carità!*” (Niech żyje król! niech żyje pierwszy żołnierz miłosierdzia!)

D.

*

Londyn, 8-go lutego.

Dzisiaj, jako w rocznicę śmierci królowej Marji Stuart, delegacja t. zw. „ligi legitymistycznej jakobitów”, przybyła do opactwa westminsterskiego w liczbie 250 osób, z zamiarem złożenia wieńców na grobowcu Marji, w kaplicy królewskiej. Policja, uprzedzona wcześniej, otoczyła kaplicę; na rozkaz zaś władzy duchownej, zamknięto bramę żelazną kaplicy i zasłonięto ją z wewnątrz grubą firanką. Prezes delegacji i zarazem potomek Guise’ów, margrabia de Ruigny (szkot rodem), stanął z olbrzymim wieńcem przed bramą i oświadczył głośno, że liga szanuje dynastję panującą, jest jej wierna, lecz pragnie spełnić akt pamiątkowy w imieniu tych, którzy są przywiązani tradycyjnie do wygasłego i „męczeńskiego” domu Stuartów. W końcu pozwolono zawiesić wieńce na bramie. Delegacja uczyniła to i rozeszła się w milczeniu.

W teatrze „księcia Walji” dziś pierwsze przedstawienie opery komicznej „Czarnooka Zuzanna”. Treść jest przeróbką z podobnie zwanej komedji Douglasa Jerrolda dokonana przez ulubionych librecistów: Simsa i Pattitta, z muzyką Osmonda Carr (kompozytora „Joan of Arc”). Libreto jest farsa, muzyka miejscami wyborna, zwłaszcza w dwóch serenadach, akompaniowanych *pizzicato*: „Co powiedziano o świetle księżycu” i „Od gwiazd jaśniejsze”. Główną rolę żeńską śpiewa, występująca po raz pierwszy w Europie, miss Nellie Stewart, amerykanka; niezrównany Jassista, śpiewak-clown, Artur Roberts, odgrywa rolę pierwszego kochanka. Wystawa i dekoracje (drugi akt odbywa się na pływającym okręcie) są przepyszne.

N.

*

Bern 5-go lutego.

Na porządku dziennym dyskusji dziennikarskiej jest obecnie sprawa wyboru członków rady związkowej przez naród, poruszona przez Lochera, prezydenta szwajcarskich „Grüthvereinów”, deputowanego do rady narodowej. Dotychczas siedmiu ministrów, stanowiących najwyższą instancję w Szwajcarii, wybiera parlament ze swojego łona.

W Zurichu powstał projekt upaństwowienia „ogródków dzieciennych”. Dotychczas są to szkółki prywatne, subwencjonowane przez zarządy kantonalne.

W tych dniach ogłoszone dane za r. 1890-ty wykazu-

ją, że w połowie tegoż roku Szwajcaria liczyła 2,952,928 ludności.

Francuzki minister Constans bawi obecnie w Szwajcarii, w przejeździe do Medjolanu.

P.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 11-go lutego. (Tel. Ajen. półn.) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz został mianowany szefem piątego ekwipażu floty.

Petersburg 11-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Ministerjum finansów ogłasza, że rząd Stanów Zjednoczonych zaznacza eksporterom towarów russkich na konosamentach wartość przywożonych przez nich towarów dla obliczenia od nich należności celnej w walucie złotej.

Petersburg 11-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — Opracowywa się projekt urządzenia kilku nowych zarządów dóbr państwa w Syberji Zachodniej.

Petersburg 11-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — *Birż. wied.* słyszały, że ministerjum finansów przyjęło przychylnie podanie większych moskiewskich firm handlowych i przemysłowych o udzielenie im koncesji na budowę i eksploatację kolei od Samarkandy do Kokandy.

Smoleńsk 11-go lutego. (Tel. pryw. K. W.) — Gubernjalne zgromadzenie szlachty zostało zawiadomione, że sekretarz zgromadzenia zbiegł. Gubernjalny marszałek szlachty wniósł rs. 25,000 na zabezpieczenie funduszów szlachty. Zgromadzenie gubernjalne wyraziło jednogłośnie zaufanie swojemu marszałkowi gubernalnemu, N. A. Chomiakowowi i postanowiło: polecić marszałkowi gubernalnemu przeprowadzić śledztwo w tej sprawie a o rezultacie zawiadomić zgromadzenie na posiedzeniu nadzwyczajnem. Krążą pogłoski, że sekretarz odebrał sobie życie. (Aj. półn.)

Samara 11-go lutego. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z gub. samarskiej wysłanych będzie do 5,000 włóści do robót przy budowie szosy z Noworosyjska do Suchumu. (Aj. półn.)

Mitawa 11-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — W zarządach towarzystw dobroczynnych, miast i przytułkach dla dzieci w gub. kurlandzkiej wprowadzono urzędowanie w języku russkim. (Aj. półn.)

POŻAR TEATRU.

Paryż 11-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — W Breda spłonął teatr podczas przedstawienia „*As sommoir*”.

FERMENT NA CYPRZE.

Londyn 11-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Na wyspie Cyprze powstała agitacja za biernym oporem przeciw panowaniu angielskiemu. Przy wyborach upadli wszędzie kandydaci rządowi, wybrano narodowców, poczem nastąpiło unieważnienie wyborów. Agitacja ma swoje źródło w Atenach.

Wiedeń 11-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.) — Z pałacu cesarzowej Elżbiety na Korfu porwano dwa posągi.

Berlin 11-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dziś po południu przyjechał tu szwedzki następca tronu.

Paryż 11-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — *Temps* donosi, że Francja i Rosja postanowiły wysłać na wody Lewantu eskadry swoje; eskadra francuzka wypłynie z Port Said do archipelagu Pireuskiego, gdzie zatrzyma się czas jakiś; ruska przybywszy do Aleksandrji, spotka się z francuzką prawdopodobnie około Pireusu.

Madryt 11-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — W Barcelonie tłum wieczorem przełamał kordon i stoczył formalną bitwę z wojskiem. Trzech oficerów i 17-tu żołnierzy, tudzież wielu robotników rannych. Aresztowano anarchistów i skonfiskowano podburzające odezwy. Miasto zamienione w obóz.

Londyn 11-go lutego. (Tel. Aj. półn.) — W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej zbierają składki na rzecz głodnych w Rosji. Komitet, ustanowiony w Filadelfji, wyśle wkrótce do Libawy okrę-

z artykułami spożywczymi. Właściciele młynów w stanie Minnesota ofiarowali 200 ton maki, która wysłana będzie do Rosji w marcu, komitet nowojorski przesał na ręce posła Stanów Zjednoczonych w Petersburgu pierwszą część ofiar w sumie 10,000 dolarów. Fundusze komitetu w Filadelfji wynoszą obecnie 9,000 dolarów.

Konstantynopol 11-go lutego. (Tel. pr. K. W.) — Na żądanie sultana rozpoczęto studia nad linią kolejową Siwas-Bagdad.

Belgrad 11-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.) — Skupczyna przyjęła ustawy względem reorganizacji Akademii umiejętności, tudzież utworzenia czterech krajowych obór dla podniesienia hodowli bydła.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Nastrój giełdy dzisiejszej był dzisiaj cokolwiek słabszy, przy dość ospałych obrotach. Na rynku rubli i walorów russkich, które nie miały dziś pokupu, ujawniły się drobne zniżki. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 200. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 35 fen., a w dostawowych o 25 fenig. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fen., krótki Petersburg o 10 fen., długoterminowy zaś bez zmiany. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 20 fen. (krótkie 172.40, długoterminowe 171.60). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop. i listy likwidacyjne również o 20 kop. (60.60). pożyczek wschodnich nie dotyczyło. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisji i kupony celne; podczas gdy 4 1/2% listy zastawne russkie doznały drobnej zwyżki, a 6% russkie renty złote nie uległy zmianie. Akcje kredytowe austriackie doznały również zniżki o 3/8%. Dyskonto prywatne pozostało w dalszym ciągu na tej samej wysokości. Żyto w dalszym ciągu słabo; towar gotowy oddawano taniej o 1 m. 50 fen., a dostawowy o 1 m. 25 fen.

Berlin 11-go lutego. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. ust. 200.15 Akcje d. ż. w. wied. — Wexle na Warszawę 199.80 Akcje kredytowe 168.70 Wex. na Petersb. krót. 199.40 Wex. na Londyn kr. 20.40 Wex. na Petersb. dług. 198.50 dl. 20.32 Rjl. ban. russk. na dost. 200.— Żyto w tow. gotow. 204.25 Wschodnia pożycz. II em. — Żyto na wiosnę 202.25 Listy zast. serji I-iej 63.40

Kursy z dnia 10-go lutego: 200.50, 200.15, 199.50, 198.50, 200.25, 63.80, 63.20, 169.37, 205.75, 203.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 11-ym lutego. — Pszenicy wystawiono na sprzedaż 700 korey, co po dniu bez dowozu korzystnie na usposobienie oddziało. Nabywano też ziarno po cenach: za wyborową 8.70 do 8.80, za białą 8.45 do 8.50, za pstrą 8.32 1/2. Żyta ofiarowano 200 korey. Przy usposobieniu niezmiennem płacono za wyborowe 7.65 do 7.70, za średnie dobre 7.60. Grochu partję w gatunku ordynaryjnym sprzedano po 6.50. Owsa dostawiono 100 korey i płacono po 2.85 do 3.30 stosownie do gatunku.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-warszawskiej.

Sprawozdanie z dnia 10 lutego 1892 r.

wyszło:	pozostało:
Żyta 3 wagonów	57 wagonów
Owśa 3	103
Maki żytniej . . . 1	47
Maki pszennej . . . 1	22
Kaszy jaglanej . . 5	371
Kaszy gryczanej . .	17
Ryżu 3	3
Pszenicy 1	70
Jęczmienia 1	82
Grochu 8	4
Gryki 4	4
Cebuli 4	4
Fasoli 11	1
Łoju 1	29
Makuchów 1	1
Maki kartoflanej . 1	1
Cukru 4	4
Kukurydzy 4	4
Maki 4	4
Tranu 4	4

Razem 16 wagonów

838 wagonów

Ceny zboża wynoszą:

Żyto od — do 136 kop. za pud.
Jęczmień od — do 109 " " "
Owies od — do 98 " " "
Kasza jaglana . . . od — do 148 " " "

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym lutego. Dowóz zboża na targ w dniu dzisiejszym wynosił 12 wagonów, z których 7 wagonów było żyta, 3 owśa i 2 gryki. Usposobienie spokojne. Żyto wyborowe sprzedawano po 132 do 135 kop., średnie po 128 do 131 kop., ordynaryjne po 124 do 127 kop. Owies słabo, wyborowego ziarna brak. Za średnie osiągnęto po 84 do 88 kop., za ordynaryjne 75 do 79 kop. Gryka wyborowa 110 do 112 kop., gorsza 106 do 108 kop. Jęczmień średni na kaszę 102 do 110 kop., gorszy na paszę 83—90 kop. Kasza

jaglana wyborowa 145—148 kop., średnia 134—138 kop., ordynaryjna 123—127 kop.

Gdańsk 10-go lutego. — Pszenica była zaofiarowana bardzo słabo i miała tendencję spokojną przy cenach na korzyść kupującego. Płacono za russką tranzyto łagodnie czerwona 127 8 f. 171 m. Termin tranzyto: na luty-marzec 174 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 176 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 180 mar. w zaofiarowaniu, 179 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowa 178 mar. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 177 mar., 176 1/2 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 189 mar., tranzytowego 177 mar. Groch polski tranzyto mały Wiktorja 175 m. za tonne. Polski bon koński tranzyto 128 mar. za tonne płacono. Bon polski tranzyto biały 135 m. za tonne targowano. Konieczna nasenna biała 40, 55 m., tymotka 12 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na luty 62 1/2 mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 1/2 mar. płacono, na luty 43 1/4 m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 43 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 203.25 mar. za 100 rs.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. — Na rynkach Cesarstwa trwa w dalszym ciągu usposobienie spokojne. Głównym i prawie jedynym nabywcą większych ilości zboża, są obecnie zarządy ziemskie, potrzebujące znacznych ilości owśa, który też wszędzie trzyma się w cenie. Popyt na pozostałe gatunki zboża jest, jak dawniej, nieznaczny. — W guberniach środkowych wyjątkowo panuje usposobienie mocne, nie tylko dla owśa i pszenicy, lecz również dla żyta i maki żytniej, co się da wytłumaczyć ograniczeniem dowozu targowego, a miejscami, załogami kolejowymi. Tendencja zwyżkowa nie posiada jednak silniejszego charakteru, lecz jest zjawiskiem ściśle wypadkowym i miejscowym. — W północnych guberniach czarno-ziemnych owies nabywany był w znacznej ilości dla ziemstw gubernij dotkniętych nieurodzajem, po cenach wysokich; żyto i pszenica mocno, chociaż obrotów dokonano niewiele, gdyż nabywcy zachowują się wyczekująco. — Na rynkach dolno-wołoskich i dońskich usposobienie jest coraz słabsze i ruch coraz mniejszy; dowóz zboża zmniejszył się, co się tłumaczy wyczerpaniem zapasów u rolników i słabymi widokami na urodzaj ozimin; pomimo to zaofiarowanie targowe przewyższyło zapotrzebowanie i większa część zboża, dowiezionego w ciągu tygodnia, poszła do spichlerzy. Ceny wszystkich gatunków zbóż spadają. — Na rynkach średnio-wołoskich i zachodnich ruch jest bardzo słaby, a zapotrzebowanie wyłącznie miejscowe, chociaż dowóz zwiększa się ciągle. — W guberniach przemysłowych silne mrozy odbiły się na dowozie zboża z powiatów i zmniejszeniu ruchu; najwięcej transakcji dokonano z owsem, który trzyma się mocno w cenie; ceny żyta, maki pszennej i żytniej spadają po dawnemu. — W guberniach zachodnich spokojnie; jedynie owies ma większy popyt, skutkiem zakupów dla gubernij dotkniętych nieurodzajem. — W guberniach południowo-zachodnich i południowych, stan rzeczy nie uległ zmianie. — W średnich guberniach czarno-ziemnych ruch był wprawdzie niezaczny, lecz usposobienie jest coraz mocniejsze i niektóre gatunki zbóż podniosły się nawet w cenie cokolwiek. — Na Kaukazie stan jest wciąż jednakowy, spowodowany błotami. — W portach ceny pozostały bez zmiany, przy braku ruchu; porty bałtyckie zamknięte. W portach azowskich ceny zboża spadły, ponieważ zarządy ziemskie zaprzęstały zakupów chwilowo, w oczekiwaniu dogodniejszych warunków dla siebie w niedalekiej przyszłości.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Provincia.** — Umarł przed dwoma laty.

— **Panu Jar. Czer.** — Wystarczy odnieść się listownie pod adresem zarządzającego instytucji, a niezawodnie żądanych objaśnień udzieli. Ogólnych warunków przyjęcia niema, gdyż w różnym wieku i z nierównymi kwalifikacjami naukowymi kandydaci bywają przyjmowani. Doradzić możemy, aby zamiast pytań ogólnych, zakomunikować szczegółowo kwalifikacje własne, bo wówczas wymiana korespondencji się uprości. — **Panu S. E. J.** — Lekarzy specjalistów w tego rodzaju chorobach właściwie niema, siedlisko bowiem choroby musi być wskazówką, czy ją leczyć powinien laringolog, ginekolog, internista lub, co się trafia najczęściej, chirurg. W badaniach nad leczeniem tych chorób, bez względu na ich siedzibę, wybitne zajęcie w świecie lekarskim stanowiło prof. Dr. Adamkiewicz, przebywający obecnie w Wiedniu dla dalszych doswadczeń na klinikach tamtejszych. Dr. Adamkiewicz pracuje w klinice dra Alberta w Wiedniu.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 11-go lutego 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	756.8	84	ZPd	-4.7	-3.7
D. 11-go g. 7 r.	751.5	92	ZPd	-2.8	-2.2
" g. 1 pp.	751.4	94	Z	-0.6	-0.4
W ciągu d. 10-go	Temperatura najniższa C. -5.5=R. -4.5				
" b. m.	najwyższa C. -1.9=R. -1.5				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.7.				

— **T. Żarski**, lutnista, wyjechał zagranicę po przybory do instrumentów smyczkowych w najlepszym gatunku. 228

Cyrk przy ulicy Ordynackiej Cyrk Ernesto Cinielli.

Dziś **Życie paryskie**, wielka pantomina baletowa w 3-ach aktach z bogatą wystawą, wyk. przez cały męski i damski personel, oprócz tego występ całego towarzystwa. **Szczegóły w afiszach.** 226

Teatr Eldorado

Truppa Kropiwnickiego.

Dziś: 1) „**Czarnomorcy**”, opereta w 3 aktach. 2) „**Na piaskach**”, obraz z życia Petersburskiego w 3 obrazach. 219r

— **W gubernji Podolskiej** w miejscowości oddalonej o 22 wiorsty od stacji kolei południowo-zachodnich Winnica, jest **staw** dwudziestokilkomorgowy do wyszlamowania i **sarybienia**. Kto by ze specjalistów zechciał podjąć się założenia tegoż, o bliższe informacje może się zgłosić do właściciela majątku Pisarzówka, JW-go Męcińskiego, stacja kolei Winnica. 520

— **Wódki** dystylarni **Patschkego i Troszla** dostać można po cenie fabrycznej do talicznie

2 Graniczna 2.
S. M.

572

ŚLIZGAWKA

w Dolinie Szwajcarskiej

otwarta codziennie bez względu na pogodę.

We Czwartki, Niedziele i Święta

Muzyka i Illuminacja. 527

3r Sklep wódek **Jeziorowskich** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-iej i II-iej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-iej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowia 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej .	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowymi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskimi) . . .	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga .	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga . .	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białogostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbolowa do Petersburga 3 kl. .	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.